

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dehera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**N<sup>o</sup> 27. — W Srodę dnia 1. Lutego 1837.**

### Wiadomości krajowe.

**Z Poznania, dnia 31. Stycznia.**

Onegdaj odbyło się uroczyste zagajenie 4tego sejmiku prowincjonalnego W. Xięstwa Poznańskiego. Panowie deputowani zrana udali się w towarzystwie kommissarza Sejmowego, JW. Naczelnego Prezesa Flottwell i Członków władz wyższych, oraz Generalów wojsk tu konsystujących resp. do kościoła katolickiego farnego albo do ewangelickiego na Grobli, gdzie nabożeństwo w tym celu się odbyło. Po skończonej uroczystości kościelnej nastąpiło w wielkiej sali królewskiego zamku, przeznaczonęj przez N. Pana dla Stanów prowincyi uroczyste zagajenie Sejmu przez Król. kommissarza, JW. Flottwella, który stósowną miał przemowę do Panów Deputowanych, na którą Marszałek Sejmu, Dyrektor Generalny Ziemstwa Pułkownik Podiński odpowiedział. O godzinie 3. wielki był obiad u JW. Naczelnego Prezesa, na który oprócz deputowanych, szefowie i więkza część radców rozmaitych władz, oraz duchowieństwo obydwóch wyznań, generalowie i szefowie wojskowi wezwani byli. Król. kommissarz Sejmowy po stósownęj do okoliczności przemowie wniósł toast za zdrowie N. Pana, który z największym zapalem przyjął, poczem JW. komenderujący General,

Grolmann, spełnił na pomyślność prowincyi Poznańskiej. Najprzemowy ich odpowiedział Marszałek Sejmu wśród powszechnego obecnych uniesienia. Uczta skończyła się o godzinie 8. — Wczoraj zrana rozpoczęły się czynności Sejmowe.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*P o l s k a.*

**Z Warszawy, dnia 25 Stycznia.**

Dnia 4. Stycznia r. b. żyć przestał Józef Czernicki, Podpułkownik z Korpusu Inwalidów b. Wojsk Polskich. Zostawił żonę w nieutulonym żalu i dwóch synów, którzy stracili dobrego Ojca. Liczne grono Duchowieństw, tudzież familia i sąsiedzi, odprowadzili szanowne zwłoki ze wsi Sobieszczań, w Województwie Lubelskiem położonęj.

Liczba peryodycznych piśm literackich powiększa się u nas coraz bardziej. Szczególniej winni to jesteśmy niezmordowanemu staraniom Pana Franciszka Dmochowskiego, który od nowego roku, oprócz wychodzącego dotąd „Muzeum Domowego,” ogłosił jeszcze „Podróż malowniczą po Europie” i „Czytania przyjemne i pożyteczne.”



# Francya.

Z Paryża, dnia 20. Stycznia.

Na wręczony wczoraj wieczorem adres Izba odpowiedział Król, jak następuje: Mości Panowie Deputowani! Pragnę bardzo dać Wam na nowo poznać, jak mocno serce moje przejęte jest uczuciami, wynurzonemi mi przez Panów w chwili bolesnego wspomnienia, gdy Opatrzność odwróciła odemnie niebezpieczeństwa, zagrażające mojej rodzinie. Z wdzięcznością przyjmuję wynurzoną przez Panów nadzieję, że Francya, zabezpieczona na przyszłość od nowych rewolucyi, wolna także będzie od zamachów, których przyczyny i zamiar takżeście dokładnie oznaczyli. — Tak, Mości Panowie, silny z powodu stałego współdziałania, jakiego ciągle z strony Waszej w ciągu lat sześciu doznaję, silny z powodu pomocy owęj niezmiennęj woli narodu, która mnie, i po mnie synów moich do tronu powołała, ażeby obecny porządek rzeczy i instytucye, których obronę i utrzymanie wszyscyśmy zaprzysięgli, nadal ocalony został zdolam odwrócić od naszej ojczyzny nieszczęścia, na których tyle ucierpiała, i zapewnić jej spokojne używanie wszystkich obecnie przez nie posiadanych dóbr. — Wśród ciągłych okrzyków: Niech żyje Król! oddaliła się deputacya, do której się wielka liczba członków Izby Deputowanych przyłączyła była.

Należałoby było wnosić, że przegłosowanie nad adresem zmusi nareszcie opozycyę pod względem pytania większości do milczenia. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Opozycya martwi się pozornie mniej większością Ministrów, a więcej się cieszy z siły mniejszości. Adresa trzech ostatnich posiedzeń natrafiły istotnie na daleko mniejszą opozycyę, gdy głosy téjże w latach 1833., 34. i 35., tylko 43, 39 i 67 wynosiły, a tak na obecnem posiedzeniu odzyskała opozycya blisko 100 głosów.

Prezes Izby Deputowanych tak jest słaby, że za zleceniem swego lekarza przez kilka dni żadną pracę zajmować się nie może.

Wyrok strasburskiego Sądu przysięgłych jest dziś przedmiotem wszystkich dziennikarzy. Dziennik sporów krótko się tylko o tym przedmiocie wyraża: Nie chcemy nic mówić o uwolnieniu strasburskich obżalowanych. Sprawa ta załatwiona. Nie przystoi nam ganić wyroku, którego wydanie nie bardzo, jak się zdaje, ciążyło sumieniu przysięgłych Elżacy; bo ledwo pół godziny do wydania go potrzebowali. Wolno nam przecież żałować, że pobłażanie ich, jakkolwiek przez szacowne powody wywołane, odkryło w prawodawstwie naszym brak ustawy dotyczącej się przestępstw wojskowych, nad którym w teraźniejszej chwili

zastanawiać się, ani czasu ani chęci nie mamy, ale który w oczach mężów, troskliwych o przyszłość naszej ojczyzny, na największą uwagę zasługuje. — Dziennik powiada: Izba Deputowanych musiała być konieczniewiadomiona o wypadku, będącym obecnie przedmiotem wszystkich rozmów. Stał się on powodem do zapytań, na które Ministrowie tylko oznajmieniem o nowych prawach odpowiedzieć mogli, a tych przedmiotem będzie niezawodnie kompetencya Sądów wojennych. Rząd zmierza oczywiście do tego, aby Sądowi przysięgłych wszystkie ważne polityczne przedmioty oddać, i sądzi, że jest zamiarem Ministra sprawiedliwości wnieść przy nowem prawie, ażeby osoby cywilne, mające udział w episku wojskowym, przed Sąd wojenny stawiane były (?) w miejsce, co teraz w podobnym razie wojskowi pod Sąd przysięgłych oddani bywają. — Dziennik ministerjalny la Presse tak się o tym przedmiocie wyraża: Za kilka dni wnieście Wielki Zachowawca pieczęci projekt do prawa, zmierzający do oddzielenia każdego processu, w który wojskowe i cywilne osoby wchodzi, ostatnie z nich nigdy i pod żadnym warunkiem nie mają być wyjęte z pod swojej właściwej jurysdykcyi. Projekt ten do prawa, przygotowany już od trzech miesięcy, i o którym już w Izbie wiele rozmawiano, nie natrafi tu na wielkie trudności. Na tém się jedynie cała rzecz zachaczać może, że w jednym i tym samym processie osoby cywilne mogą być uwolnione, podczas gdy wojskowi karze ulegną. Ale na to można odpowiedzieć, że ta prawnicza anomalia nie rzadko się na łonie Sądów przysięgłych wydarza, i że nagła potrzeba utrzymania karności wojskowej wymaga koniecznie obostrzenia praw wojskowych. — Dzienniki opozycyjne tryumfują naturalnie z powodu uwolnienia obżalowanych i twierdzą, że to przesadzone pobłażanie Sądu przysięgłych jest naturalnym skutkiem puszczenia na wolność Xięcia Ludwika Buonapartego. Lud, jak powiadają, utrzymał się przy swęj zwierzchniej władzy, gdy Monarcha przywileje swoje tak daleko rozciągnął. Strasburski Sąd przysięgłych dał rządowi dobrą naukę, — i tym podobne rzeczy.

Członkowie konstytucyjnej opozycyi zebrali za pomocą podpisów kosza na wydrukowanie mowy Pana Odilona Barrota o interessach hiszpańskich i rozesłanie 10,000 egzemplarzy téjże do różnych departamentów i członków hiszpańskich Kortezow.

Z Strasburga, dnia 21. Stycznia.

Wczoraj przed południem o godzinie 11tej pojedynekował się na wyspie na Renie Pułko-



wnik Taillandier z Szefem szwadronu Parquinem. Los rozstrzygnął wybor broni, i walczono na palasze. Parquin odniósł ranę. — Słychać, że Lombard, jeden z zbiegłych oskarżonych o spisek z dnia 30. Października, stał się dziś rano w więzieniu, i że inni oficerowie: Petri, Gros, Dupenhoat i Schaller, podobnie uczynią. Sprawa ich wytoczy się zapewne na najbliższém posiedzeniu Sądu przysięgłych.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Stycznia.

Niedawno temu czytał Dr. Mantell w instytucie królewskim rozprawę o panującej teraz zarazie, znaną pod nazwiskiem Influenza, i przypisuje ją jak wszystkie zaraźliwe choroby, wyziwom ziemi. Przeczytał on także z starego dzieła opis zarazy, która 1675 roku panowała i do teraźniejszej prawie całkiem podobna była. Najlepszym środkiem ochraniającym od niej mają być kąpiele ciepłe albo parowe.

Niektóre gazety tutejsze umieściły wyjątki z listu z Malty z dnia 2. m. b. wyjaśniającego nie jedną pogłoskę rozsianą w Malcie o położeniu Beja Konstantyny, mającego nie jednego starego przyjaciela i zwolennika na tej wyspie. Porobiono zakłady, że żołnierze turccy wzmocnią wojsko jego, i że procz innej pomocy prześlą mu inżynierów, którzy stanowiska jego wzmocnią. Pewną ma być rzeczą, że Turcy mają w Trypolis wielkie zapasy amunicji i żywności, i że nie mogą nie na morzu rozpoczynać w obliczu liniowych okrętów francuzkich, krążących nad brzegami, wysłać jednak lądem kilka tysięcy ludzi do Konstantyny, których zaprzyjaźniony z Francuzami Bej Tuniski nie będzie mógł w pochodzie wstrzymać.

Jeżeli listom z Meksyku z dnia 2. Listopada zawierzyć można, to oddział 4,000 wojska pod dowództwem Generała Bravo wkrótce stolicę opuści, w San Louis Potosi o 3,000 ludzi się powiększy i potem niezwłocznie na widownią wojny wyruszy. Według innych doniesień z Meksyku, nie okazywali oficerowie najmniejszej ochoty do walczenia z Teksyanami i rząd tylko 3 000 wojska zgromadzić zdołał. Generał Vasquer został od służby uwolniony i Generał Gomez w miejsce jego mianowany został. Generał Bravo zalecał wojsku, w wydanej do niego odezwie, karność i ludzkość. Listy z Tampico z dn. 1. Grudnia wspominają, że wojsko ma być do 8 000 powiększone, i że z tego powodu po wszystkich prowincjach naboru do wojska gorliwie do skutku doprowadzają. Wojsko to ma wyruszyć przez Matamoras do Texasu. Równocześnie głoszą, że

Tampico wzmacniają i czynią przygotowania na przypadek zaczepki od strony morza. Ostatnich środków ostrożności chwyceno się w skutek rozstanej pogłoski, że oddział jeden wojska pod Generałem Mejją ma z Nowego Orleanu wypłynąć i w Tampico wyładować. Prezydent teksykański wydał d. 30. Listopada odezwę do mieszkańców, wzywając wszystkich zdolnych do służby wojskowej, ażeby częścią także w szeregach milicji stawali i tym sposobem na przeciw powyższemu przygotowaniom demonstracyą zrobili. Wiadomość o wypuszczeniu na wolność Generała Santany na dniu 26. Listopada, przywiozł do Nowego Orleanu d. 12. Grudnia szoner „Texas,” który z Brassos do Nowego Orleanu w ciągu 5 dni przybył. Odpłynął Generał ten na pokładzie statku parowego „Mississippi” w towarzystwie dwóch oficerów teksykańskich do Waschingtonu. Kongres w Texasie przeznaczył dla Prezydenta Houston 10,000 dolarów, a trzem Sekretarzom państwa i Generalnemu Prokuratorowi po 3,500 dolarów rocznej pensji.

### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 14. Stycznia.

(Gazety francuzkie.) — Podane Ministrom na wczorajszém posiedzeniu zapytanie Pana Alvaro pod względem (wspomnianego już) mianowania Generała Alaixa Głównym Komendantem Alavy, dowiodło dostatecznie słabości Ministrów, niezdolnych wyjednać sobie posłuszeństwo i zmusić Generała do złożenia dowództwa. W przyszły poniedziałek poda Pan Villa Ministrom kilka pytań względem nakazanego przez nich zakupowania sukna zagranicznego z uszczerbkiem fabryk katalońskich.

### W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 14. Stycznia.

(Gaz. powsz.) — Jeżeli mnie dobrze wiadomiono, można się niezadługo spodziewać ulaskawienia wszystkich osób, osadzonych w różnych zamkach za polityczne przestępstwa. Lecz akt łaski nie ma być ogłoszony dopóki więźniowie stanu, osadzeni w Civitavecchii, do Ameryki przewiezieni nie zostaną. Spodziewają się tam co chwila przybycia okrętu przeznaczonego do przewiezienia tychże. Pozostali, mniéj winni więźniowie, skazani są tylko na kilkoletnie więzienie i nie chcą rodzinną opuszczać ziemi, gdy przeciwnie pragną dostać się do innych krajów, pozbawieni są na wiele lat, a niektórzy nawet na całe życie wolności. Przez takowe ulaskawienie uwiedzionej po większej części młodzieży, pozyska kraj nie jeden talent, i nie jedni stroskani rodzice otrzymają podporę swojej starości. Nie ulega także żadnej wątpliwo-



ści, że ulaskawienie takowe zjedna Papieżowi daleko większą miłość i przywiązanie poddanych, i spodziewać się należy, że i ulaskawieni, pomni tego dobrodziejstwa, starać się będą o usprawiedliwienie takowego swém dobrem postępowaniem. Papież jest obecnie zdrów zupełnie, odbywa osobiście wszystkie obrządki kościelne i pokazuje się przy każdej sposobności ludowi, a to zbija zupełnie rozsiańą przez niektóre dzienniki francuskie pogłoskę o nowej jego słabości.

### OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1go Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwaterunku tutejszego garnizonu — wzywamy przeto właścicieli domów, którzy inkwaterunek swój wynająć chcą ażeby najpóźniej do 10go Marca r. b. urzędowi serwisowo inkwaterniczemu o tém donieśli u kogo lub gdzie inkwaterunek pomieścić chcą. Właściciele zaś domów którzy inkwaterunek swój już wynajeli w wyżej oznaczonym czasie donieść obowiązani: czy żołnierze w tém samym zostaną miejscu czyli też gdzie indziej przeniesieni zostaną? aby przy rozpisywaniu biletów kwaternicznych wiadomość w tym względzie przyzwoita powzięta być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadość uczynieniu niniejszemu zwzwanu każdy sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1837.

Magistrat.

### OBWIESZCZENIE.

W następujących w Kommissyi Specyalnej w Gnieźnie rozpoczętych interessach, a mianowicie:

- w przedmiocie abluicyi zaciągów i danin w naturze, jako też separacyi gruntów obywateli rólników miasta Czarniejewa;
  - w przedmiocie abluicyi zaciągów, danin w naturze i pastwiska leśnego w Rakowie;
  - w przedmiocie abluicyi zaciągów i danin w naturze w Goraninku;
  - w przedmiocie abluicyi pastwiska w Drachowie;
  - w przedmiocie abluicyi zaciągów, danin w naturze i pastwiska w Potrzymowie;
  - w przedmiocie abluicyi zaciągów, danin w naturze i pastwiska w Hollendrach Głożyny i
  - w przedmiocie podziału wspólności w Drogostawiu;
- wzywają się wszyscy, którzy przy niniejszych interessach udział jakowy mieć sądzą, a dotąd przyzpozvani nie zostali, ażeby w terminach

a) dla miasta Czarniejewa na

dzień 27. Lutego 1837.

- dla Rakowa na dzień 27. Lutego 1837.
- dla Goraninka na dzień 27. Lutego 1837.
- dla Drachowa na dzień 28. Lutego 1837.
- dla Potrzymowa na dzień 28. Lutego 1837.
- dla Hollendrów Głożyny na dzień 1. Marca 1837. i
- dla Drogostawia na dzień 1. Marca 1837.

w tém celu każdego dnia przed południem o godzinie głej w pomieszkaniu podpisanego Kommissarza Nr. 202. tu w Gnieźnie wyznaczonych swe wnioski lub excepcye podali, gdyż później z takowemi słuchani bydz nie mogą, owszem na uskuteczniionych abluicyach i resp. podziałach wspólności nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie zaprzestać będą winni.

Gniezno, dnia 27. Grudnia 1836.

Królewski Kommissarz Specyalny:

T. Breński.

Na dniu 22. Lutego r. b. sprzedawane będą w Poznaniu, na Tomie w lokalu zwyczajnym o godzinie 9. zrana srebra kościoła w Lwówku. Chęć kupna que. sreber mający zawiadomiją się niniejszem.

Heyducki, probosz.

Pierścionek z dukatowego złota, z wierzchu kratkowany, w środku napis „à la meilleure des mères“, wysadzony prawdziwym szmaragdem, zaginął w pewnym domu na prowincyi. — Pierścionek ten dla interessenta jest miłą pamiątką, i ktoby go przypadkiem nabył, lub wiedział i wykrył, w Expedycyi gazet spodziewać się może korzystnej nagrody.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 30. Stycznia 1837.

|                            | Tal. | ęgr. | ten. | do | Tal. | ęgr. | ten. |
|----------------------------|------|------|------|----|------|------|------|
| Pszenica . . .             | 1    | 12   | 6    | —  | 1    | 14   | —    |
| Żyto . . .                 | —    | 22   | 6    | —  | —    | 23   | 6    |
| Jęczmień . . .             | —    | 17   | —    | —  | —    | 18   | 6    |
| Owieś . . .                | —    | 13   | —    | —  | —    | 14   | —    |
| Tatarka . . .              | —    | 18   | 6    | —  | —    | 19   | —    |
| Groch . . .                | —    | 26   | 6    | —  | —    | 27   | 6    |
| Ziemiaki . . .             | —    | 8    | —    | —  | —    | 11   | —    |
| Siana cetnar à 110 ff. . . | —    | 23   | —    | —  | —    | 24   | —    |
| Słomy kopa à 1200 ff. . .  | 3    | —    | —    | —  | 3    | 5    | —    |
| Masła garniec              | 1    | 18   | —    | —  | 1    | 20   | —    |
| Beczka spiry- tusu . . .   | 13   | 15   | —    | —  | 14   | —    | —    |